

DZIEŃ PAPIESKI

Bł. Jan Paweł II

O. Marcel Sokalski: Corocznie od roku 2001, w niedzielę poprzedzającą 16 października, w rocznicę wyboru Kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową w Polskim Kościele, organizowany jest „Dzień Papieski”.

Jest to szczególna forma wdzięczności Janowi Pawłowi II za katechezę jego życia i nauczania, za chrześcijańską miłość, odwagę, pokorę i mądrość, którymi dzielił się z ludźmi.

Zapraszam Was na homilię bł. Jana Pawła II, wygłoszoną podczas apostołskiej pielgrzymki do Polski w sierpnia 2002 roku na Błoniach krakowskich. Myślą przewodnią homilii jest to, abyśmy byli świadkami miłosierdzia.

Bł. Jan Paweł II: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

«To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem» (J 15, 12).

Drodzy Bracia i Siostry! Te słowa Pana Jezusa, [...] wpisują się w szczególny sposób w temat [...] «Bóg bogaty w miłosierdzie». To hasło jest niejako streszczeniem całej prawdy o tej miłości Boga do człowieka, która przyniosła ludzkości odkupienie. «Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia» (Ef 2, 4-5). Pełnia tej miłości objawiła się w ofierze Krzyża. Nikt bowiem «nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich» (J 15, 13). Taka jest miara miłosiernej miłości! Taka jest miara miłosierdzia Bożego!

Kiedy uświadamiamy sobie tę prawdę, zdajemy sobie sprawę, iż Chrystusowe wezwanie do miłości wzajemnej na wzór Jego miłości wyznacza nam wszystkim tę samą miarę. Doznajemy niejako przynaglenia, abyśmy korzystając z daru miłosiernej miłości Boga, sami z dnia na dzień oddawali życie, czyniąc miłosierdzie wobec braci. Uświadamiamy sobie, że Bóg, okazując nam miłosierdzie, oczekuje, że będziemy świadkami miłosierdzia w dzisiejszym świecie.

Wezwanie do dawania świadectwa miłosierdziu brzmi szczególnie wymownie tu, w umiłowanym Krakowie, nad którym góruje sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach [...]. Tu to wezwanie brzmi znajomo, bo odwołuje się do wielowiekowej tradycji tego miasta, której szczególnym znamieniem była zawsze gotowość do niesienia pomocy potrzebującym. Nie można zapomnieć, że z tej tradycji wyrosło wielu świętych, błogosławionych – kapłanów, osób konsekrowanych i wiernych świeckich – którzy poświęcili swe życie posłudze miłosierdzia. Od biskupa Stanisława, Królowej Jadwigi Wawelskiej, Jana Kantego, Piotra Skargi SJ, aż do Brata Alberta, Anieli Salawy i kardynała Sapiehy kolejne pokolenia wiernych mieszkańców tego miasta podejmowały dziedzictwo miłosierdzia. Dziś to dziedzictwo zostało przekazane w nasze ręce i nie może pójść w zapomnienie [...].

Pozdrawiam. W myślach przemierzam ten świetlisty szlak, na którym św. Faustyna Kowalska przygotowywała się do przyjęcia orędzia o miłosierdziu – szlak od Łodzi i Warszawy, przez Płock, Wilno, po Kraków – wspominając również tych, którzy na tym szlaku służyli św. Faustynie pomocą.

[...] Sercem obejmuję wszystkich moich rodaków, szczególnie dotkniętych cierpieniem i chorobą. O mej duchowej bliskości i o stałym towarzyszeniu w modlitwie pragnę zapewnić wszystkich doświadczonych wielorakimi trudnościami, zwłaszcza bezrobotnych, bezdomnych, ludzi w podeszłym wieku, ludzi samotnych, rodziny wielodzietne. Pozdrowieniem obejmuję naszych rodaków rozsianych po całym świecie [...].

Kościół od początku swego istnienia, odwołując się do tajemnicy Krzyża i zmartwychwstania, naucza o Bożym miłosierdziu, które jest rękoiścią nadziei i źródłem zbawienia człowieka. Wydaje się jednak, że dzisiaj jest szczególnie wezwany, by głosić światu to orędzie. Nie może zaniechać tej misji, skoro wzywa go do tego sam Bóg przez świadectwo św. Faustyny.

A wybrał Bóg do tego nasze czasy. Może dlatego, że wiek XX, mimo niewątpliwych osiągnięć w wielu dziedzinach, naznaczony był w szczególny sposób «misterium nieprawości». Z tym dziedzictwem dobra, ale też i zła weszliśmy w nowe tysiąclecie. Przed ludzkością jawią się nowe perspektywy rozwoju, a równocześnie nowe zagrożenia. Człowiek nierzadko żyje tak, jak gdyby Boga nie było. Uzurpuje sobie prawo Stwórcy do ingerowania w tajemnicę życia ludzkiego. Usiłuje decydować o jego zaistnieniu, wyznaczać jego kształt przez manipulację genetyczne i w końcu określać granicę śmierci. Odrzucając Boże prawa i zasady moralne, otwarcie występuje się przeciw rodzinie. Na wiele sposobów usiłuje się zagłuszyć głos Boga w ludzkich sercach, a Jego samego uczynić «wielkim nieobecnym» w kulturze i społecznej świadomości narodów. [...] «Tajemnica nieprawości» wciąż wpisuje się w rzeczywistość świata, w którym żyjemy.

Doświadczając tej tajemnicy, człowiek przeżywa lęk przed przyszłością, przed pustką, przed cierpieniem, przed unicestwieniem. Może właśnie dlatego przez świadectwo skromnej zakonnicy z Łagiewnik Chrystus niejako wchodzi w nasze czasy, ażeby wyraźnie wskazać na to źródło ukojenia i nadziei, jakie jest w odwiecznym miłosierdziu Boga.

Trzeba, ażeby Jego orędzie o miłosiernej miłości zabrzmiało z nową mocą. Świat potrzebuje tej miłości. Nadszedł czas, żeby Chrystusowe przesłanie dotarło do wszystkich, zwłaszcza do tych, których człowieczeństwo i godność zdają się zatracać w misterium iniquitatis. Nadszedł czas, aby orędzie o Bożym miłosierdziu wlało w ludzkie serca nadzieję i stało się zarzewiem nowej cywilizacji — cywilizacji miłości [...].

To orędzie Kościół pragnie niestrudzenie głosić nie tylko żarliwym słowem, ale także gorliwą praktyką miłosierdzia. Dlatego też nieustannie wskazuje na przykłady tych, którzy w imię miłości Boga i człowieka «szli i owoc przynosili». Dziś dołącza do nich czworo nowych błogosławionych. Różne były czasy, w których żyli, różne były ich osobiste dzieje. Jednak jednoczy ich ten szczególny rys świętości, jakim jest oddanie sprawie miłosierdzia.

Bł. Zygmunt Szczęsny Feliński, arcybiskup warszawski w trudnym czasie niewoli narodowej, wytrwale wzywał do ofiarności na rzecz ubogich, do otwierania instytucji wychowawczych i zakładów dobroczynnych. [...] Po upadku powstania styczniowego, wiedziony miłosierdziem wobec braci, otwarcie wystąpił w obronie prześladowanych. Ceną za tę wierność miłości było zesłanie w głąb Rosji, które trwało dwadzieścia lat.

Oto przykład duszpasterskiej posługi, który dziś w sposób szczególny pragnę powierzyć moim braciom w biskupstwie. Drodzy bracia, niech arcybiskup Feliński patronuje waszym wysiłkom mającym na celu tworzenie i realizację duszpasterskiego programu miłosierdzia. Ten program niech kształtuje wasze zaangażowanie w życie Kościoła, a także w życie społeczne, polityczne na arenie narodowej, europejskiej i światowej.

[...] Pragnienie niesienia miłosierdzia najbardziej potrzebującym zaprowadziło bł. Jana Beyzyma – jezuitę, wielkiego misjonarza — na daleki Madagaskar, gdzie z miłości do Chrystusa poświęcił swoje życie trędowatym. [...]

Cieszę się, że duch solidarności w miłosierdziu wciąż panuje w polskim Kościele, czego dowodem jest wiele dzieł pomocy społecznościom dotkniętym przez klęski żywiołowe w różnych regionach świata [...].

W duchu miłosierdzia wspierajcie nieustannie misjonarzy pomocą i modlitwą.

Służbą miłosierdziu było również życie bł. Jana Balickiego. Jako kapłan miał zawsze otwarte serce dla wszystkich potrzebujących. Jego posługa miłosierdzia przejawiała się w niesieniu pomocy chorym i ubogim, ale szczególnie mocno wyraziła się przez posługę w konfesjonale. Zawsze z cierpliwością i pokorą starał się zbliżyć grzesznego człowieka do tronu Bożej łaski.

[...] Wspominając o tym, zwracam się do kapłanów i seminarzystów: proszę was, nie zapominajcie, że na was, szafarzach Bożego miłosierdzia, spoczywa wielka odpowiedzialność,

Dzieło miłosierdzia wyznaczało również drogę powołania zakonnego bł. Sancji Janiny Szymkowiak, serafitki. [...] Już z domu rodzinnego wyniosła gorącą miłość do Najświętszego Serca Jezusowego i w tym duchu była pełna dobroci dla wszystkich ludzi, a szczególnie dla najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących.

Pozdrawiając Zgromadzenie Córek Matki Bożej Bolesnej – serafitek, zwracam się do wszystkich sióstr zakonnych i osób konsekrowanych: niech bł. Sancja będzie wam przykładem, patronką. Przyjmijcie na swój sposób jej duchowy testament, który zawarła w jednym prostym zdaniu: «Jak się oddać Bogu, to oddać się na przepadłe».

Bracia i siostry! Wpatrując się w postaci tych błogosławionych, pragnę przypomnieć raz jeszcze słowa, które napisałem w encyklice o Bożym miłosierdziu: «Człowiek dociera do miłosiernej miłości Boga, do Jego miłosierdzia o tyle, o ile sam przemienia się wewnątrz w duchu podobnej miłości w stosunku do bliźnich» (n. 14). Obyśmy na tej drodze odkrywali coraz pełniej tajemnicę miłosierdzia Bożego i żyli nią na co dzień! [...].

Trzeba spojrzenia miłości, aby dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, dachu nad głową, możliwości godnego utrzymania rodziny, wykształcenia dzieci doznaje poczucia opuszczenia, zagubienia i beznadziei. Potrzeba «wyobraźni miłosierdzia», aby przyjść z pomocą dziecku zaniechanemu duchowo czy materialnie; aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zagubili się w świecie różnorodnych uzależnień lub przestępstwa; aby nieść radę, pocieszenie, duchowe i moralne wsparcie tym, którzy podejmują wewnętrzną walkę ze złem. [...]. Potrzeba tej wyobraźni miłosierdzia wszędzie tam, gdzie ludzie w potrzebie wołają do Ojca miłosierdzia: «Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj». Oby dzięki bratniej miłości tego chleba nikomu nie brakowało! [...]. «Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią» (Mt 5, 7). [...].

Podczas mej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w r. 1979 tu, na tych Błoniach mówiłem, że «gdy jesteśmy mocni Duchem Boga, jesteśmy także mocni wiarą w człowieka — wiarą, nadzieją i miłością: są one nierozzerwalne i jesteśmy gotowi świadczyć sprawie człowieka wobec każdego, któremu ta sprawa prawdziwie leży na sercu». [...]. Dlatego też prosiłem was wówczas, «abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest ‘największa’, która się wyraziła przez krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu» [...].

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Dziękuję Wam za cierpliwość.

O. Marcel: W sobotę, 22 października przypada pierwsze liturgiczne wspomnienie bł. Jana Pawła II. Jest ono obowiązkowe w diecezji rzymskiej oraz w całej Polsce.

Boże, bogaty w miłosierdzie, z Twojej woli błogosławiony Jan Paweł II, papież, kierował całym Kościołem, spraw, prosimy, abyśmy dzięki jego nauczaniu z ufnością otworzyli nasze serca na działanie zbawczej łaski Chrystusa, jedynego Odkupiciela człowieka. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków.